

Audycja 273, Jan Chrzciciel Cz I, Głos wołający na pustyni. Lipiec 2024

Serdecznie witamy miłych słuchaczy w kolejnej audycji „Wczoraj, dziś i na wieki”. Ireneusz Kołacz, Stanisław Sławiński i Piotr Ambruszkiewicz podzielą się teraz z Państwem pierwszą częścią historii ostatniego wielkiego proroka Izraela – Jana Chrzciciela. "Jak głos wołający na pustyni" to wyrażenie używane we współczesnym świecie na określenie niepopularnego przesłania. Odwoływanie się do idei, które sprzeciwiają się ówczesnej modzie. Jest to samotny głos opowiadający się przeciwko działaniom podejmowanym przez większość. W pewnym sensie tak właśnie używano go w odniesieniu do Jana Chrzciciela. Ewangelista Mateusz, Marek i Łukasz cytują z Księgi proroka Izajasza 40:3: *Głos się rozlega: Drogę dla Pana przygotujcie na pustyni, wyrównajcie na pustkowiu gościniec naszemu Bogu! (BT)* Współcześni tłumacze skłaniają się ku oddzielaniu "głosu" od "pustyni", przynajmniej w Księdze Izajasza. Można to przetłumaczyć jako "Głos wzywającego: Na pustyni przygotujcie drogę Panu".

Jan był ostatnim z wielkich proroków Izraela i dość wyraźnie podążał za ich tradycją. Jego narodziny i przygotowanie do misji były bezpośrednio kierowane przez Boga, a Jan był "głosem Boga", który przyprowadzał swój lud z powrotem na drogę Pańską. Jan nie wyrażał własnych opinii ani nie szukał powszechnego poklasku; miał misję i przesłanie od Boga. Był on, jak obiecał prorok Malachiasz Aniołem, który miał przyjść, aby przygotować drogę przed Panem (Mal.3:1 BW). Ten obraz przedstawia niewolnika, który szedł przed swiatą starożytną rodziną królewską, oczyszczając drogę i upewniając się, że ludzie i przedmioty zostały usunięte z drogi. W ten sposób był zwiastunem obecności króla. Przez wiele stuleci Izrael czekał na Wybawiciela. Najpierw Mojżesz mówił o "tym proroku". Znacznie później obietnice Boże dane Dawidowi doprowadziły do powstania idei Pomazańca — Mesjasza, który miał reprezentować Boga w bardzo szczególny sposób, aby przynieść zbawienie ludowi Bożemu. Miał naprawić to, co złe i zapoczątkować czas pokoju i dobrobytu. Janowi powierzono zadanie przygotowania drogi Synowi Bożemu. Było to największe zadanie, jakie człowiek mógł wykonać poza samym Chrystusem.

Ewangelista Łukasz bardzo starannie przedstawia sytuację polityczną i religijną w pierwszym wieku naszej ery; „*W piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza, gdy namiestnikiem Judei był Poncjusz Pilat, tetrarchą galilejskim Herod, tetrarchą iturejskim i trachonickim Filip, brat jego, a tetrarchą abileńskim Lizaniasz, za arcykapłanów Annasza i Kaifasza doszło Słowo Boże Jana, syna Zachariasza, na pustyni.*” (Łk 3,1-2). Dalej Łukasz opisuje „*Mówił więc do tłumów, które przychodziły, aby się dać ochrzcić przez niego: Plemię żmijowe, któż wam poddał myśl, aby uciekać przed przyszłym gniewem? Wydawajcie więc owoce godne upamiętania. A nie próbujcie wmawiać w siebie: Ojca mamy Abrahama; powiadam wam bowiem, że Bóg może z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. A już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona; wszelkie więc drzewo, które nie wydaje owocu dobrego, zostaje wycięte i w ogień wrzucone.*” Łk 3:7-9) Wersety te mówią o rzymskiej tyranii i niemoralności; o lokalnych intrygach i słabościach, o kapłaństwie i ucisku zwykłych ludzi. W takim świecie narodził się Jan Chrzciciel. To tutaj jego kuzyn i on mieli pracować, cierpieć i umierać. Przez wieki Bóg przygotowywał swój lud na przyjęcie Jego Syna. Nie posłuchali posłańców wysłanych przez Boga i nie byli gotowi na Jego przyjęcie. Serca tamtego pokolenia w Izraelu były jak nieurodzajna ziemia. Nic innego, jak tylko potężna burza, nie mogło ich teraz przygotować na przyjście Mesjasza, aby mógł wśród nich zasiać swoje nasienie Królestwa.

W tym "głosie" z pustyni Izrael miał swoją burzę i był to głos, który grzmiał zarówno do niewolników, jak i do książąt, stosownie i bez stronnictwa. Był to głos, który rozbił kamienne serca ludu Bożego i spadł jak deszcz na życie zwykłych, ale zaniedbanych ludzi. Skąd się wziął taki kaznodzieja i w jaki sposób został wychowany i wyszkolony do tego wielkiego zadania? Dlaczego ze wszystkich możliwych miejsc przybył z pustyni? Jan urodził się w górzystej krainie Judei jako dziecko starszych wiekiem rodziców. Pochodzili z rodzin kapłańskich z pokolenia Lewiego. Zapisy mówią, że byli to ludzie przestrzegający prawa, o uczciwym charakterze i to oni wychowali chłopca, który miał służyć Panu. Z tą różnicą, że byli w wieku starszym, niż kiedy normalnie spodziewaliby się założyć rodzinę.

Drodzy słuchacze, czytając Ewangelię łatwo byłoby wyrobić sobie bardzo nieprzychylny pogląd o kapłanach, jeśli nie zwrócilibyśmy uwagi na pozytywne komentarze odnośnie Zachariasza i Elżbiety. Podobnie napotkamy późniejsze doniesienia o powstawaniu Pierwotnego Kościoła, które podają, że *"Słowo Boże rosło i poczet uczniów w Jerozolimie bardzo się pomnażał, także znaczna liczba kapłanów przyjmowała wiarę"* (Dzieje Apostolskie 6:7). Elżbieta z bólem serca cierpiała przez wiele długich lat, ponieważ nie miała dzieci. W Izraelu powszechne było, że kobiety pragnęły dziecka, które mogłoby wyzwolić lud Boży od wrogów. Jan i Elżbieta w podeszłym wieku doznają podwójnego zaszczytu, gościć w swoim domu matkę Tego, który miał być Mesjaszem, i być rodzicami syna, który pewnego dnia miał zwiastować tego Mesjasza.

Możemy przypuszczać, że Zachariasz uczył Jana kapłaństwa od najmłodszych lat. Obowiązkiem ojca było wychowanie syna tak, aby podążał za tym samym powołaniem; o ileż bardziej chłopca, o którym zwiastował anioł Gabriel. Co więcej, stary ojciec został napełniony duchem Bożym w chwili narodzin Jana i prorokował, że chłopiec zostanie prorokiem Najwyższego. Z jakim zainteresowaniem Jan musiał się dowiedzieć o spotkaniu ojca z aniołem w świątyni, gdy Zachariasz wypełniał swoje obowiązki kapłańskie? Jak starzec opowiedział o szoku, który był równoznaczny z niedowiarstwem? Z jakim entuzjazmem Jan słuchał raz po raz słów anioła i przepowiedni ojca dotyczących przyszłości chłopca?

Poselstwo Zachariasza zapisane w Ewangelii Łukasza 1:67-79, a rozpoczynające się słowami *„Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, że nawiedził lud swój i dokonał jego odkupienia, I wzbudził nam mocarnego Zbawiciela w domu Dawida, sługi swego, Jak od wieków zapowiedział przez usta świętych proroków swoich,”* tworzą niezwykle hymn uwielbienia. Ucieleśniają one wiele ważnych nauk i łączą w sobie nadzieje i obietnice Boże dane Izraelowi. Jest to coś więcej niż świętowanie jego przywróconej mowy czy radość ojca, który na starość zyskał niezwykłego syna. Jest to nic innego niż zapowiedź, że Bóg w niedługim czasie wkroczy do świata ludzi i nawiedzi swój naród, Izrael. Zachariasz nie wiedział, jak to się spełni. Podobnie jak wielu w Izraelu w tamtym czasie, to, co było zawarte w jego prorocztwie, oznaczało dla niego, że Izrael zostanie przywrócony do dawnej świetności. Niemniej jednak wizja starca kapłana jest nam przekazana w słowach, które trafnie opisują dzieło Jezusa. Przyszedł, aby przynieść światło, które zastąpi ciemność, zbawienie od grzechu i odnowioną relację z Bogiem. Jego dzieło miało zwiastować Królestwo, które ostatecznie miało przynieść pokój i dobrą wolę wszystkim ludziom.

Edukacja Jana u jego ojca była czymś więcej niż to, co było wymagane, aby zostać kapłanem. Każdy hebrajski chłopiec uczył się na pamięć obietnic mesjańskich. Coś z ich znaczenia zaczęło świtać w sercu chłopca, gdy zapoznał się z tymi obietnicami. Rodzice Jana byli w starszym wieku, gdy Jan się urodził. Jest prawdopodobne, że zanim osiągnął wiek męski, jego rodzice już nie żyli. Do kogo zwróci się Jan o poradę? W okresie, gdy odkrywano zwoje z Qumran i dużo mówiło się o społeczności Esseńczyków, niektórzy pisarze twierdzą, że Jan spędził wśród nich pewien okres czasu. O tym czy przez jakiś czas Jan Chrzciciel znajdował się pod ich wpływem, czy też nie, Pismo Święte milczy. Ewangeliczny opis diety i ubioru Jana zupełnie nie pasują do grupy z Qumran; uprawiali własne warzywa, a Jan znalazł pożywienie wśród dzikich zwierząt pustyni. Jego płaszcz przypominał szaty pustynnych koczowników, wykonane z tkanej sierści zwierzęcej i zupełnie niepodobne do esseńskich białych lnianych tunik. Powiedziano nam tylko, że przebywał na pustyni aż do dnia, w którym ukazał się Izraelowi.

Chociaż może nas to zastanawiać, dlaczego jest tak mało informacji o Janie, nigdy nie było zamierzone, aby zwracał na siebie uwagę. Ludzie komentowali fakt, że "Jan nie uczynił cudu". (Jana 10:41). Przyszedł, aby przygotować lud Boży na przyjście Mesjasza i wskazać ludowi na Niego. Jan zrobił to, nie myśląc o ambicjach czy własnym sukcesie, w jak najbardziej bezinteresowny sposób. Potrafił przyciągać ludzi do Chrystusa, a potem zniknąć w cieniu. Jest to ważna lekcja, której należy się nauczyć od kogoś, kto był tak blisko Chrystusa. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że Jezus i Jan, jako kuzyni, spędzali razem czas w dzieciństwie. A jednak zapisane słowa Jana o Jezusie nie odnosiły się do jego ludzkiego życia. Jan nie mówi o człowieku, którego znał od trzydziestu lat, a raczej opisuje Jezusa z punktu ducha, jako Baranka Bożego, który gładzi grzech świata. Znalazło to odzwierciedlenie w słowach Pawła skierowanych do Koryntian; *"... Nie patrzymy na nikogo z ludzkiego punktu widzenia; chociaż kiedyś patrzyliśmy na Chrystusa z ludzkiego punktu widzenia, już tak na Niego nie patrzymy"* (2 Kor 5:16).

Gdyby Jan Chrzciciel został kapłanem, mógłby zostać wielkim kaznodzieją w miastach i poruszać się wśród tłumów. Mógł spędzać czas na uczeniu się lub wymianie myśli z wielkimi nauczycielami w Jerozolimie, tak jak to czynił Jezus. Zamierzenie Boże co do Jana było inne. Spędził długi czas na pustyni, samotnie i cicho rozmyślając o wielkim Bogu Izraela i Jego słowie; W ten sposób poznał Go w ciszy swego wnętrza. Nie dla tego Nazarejczyka ruchliwe ulice i miejsca publiczne, które mogły go odwieść od jego zamiaru. Mając za sąsiadów tylko dzikie zwierzęta, był z dala od tego, co mogłoby odwrócić jego uwagę i przeszkodzić w realizacji zamierzenia Bożego. W ten sposób Bóg często przygotowywał tych, których zadaniem było przemawiać w Jego imieniu. Musi zapanować cisza, kiedy jaźń przestaje się starać, a Bóg ma możliwość działać i przemawiać w naszym życiu. Drodzy słuchacze, serdecznie zapraszamy was na kolejną część historii o Janie Chrzcicielu w czwartą sobotę przyszłego miesiąca. Przy okazji informujemy, że nagrania naszych audycji można też odsłuchać na stronie internetowej www.polishbiblestudents.org Dobranoc Państwu.